KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY
I
ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 7 Września   № 69.   Roku 1844.

MOWA PANA MICHAŁA CHEVALIER
przy otwarciu Kolegium Francuzkiego.

(Dokończenie.)

Tak więc wojna najlepiéj nauczyła co może kredyt publiczny; wojna objawiła ile zasobów mieści on w swojem łonie. Trzeba było wojny by narody poznały jakich korzyści mogą się spodziewać z kredytu w czasie pokoju, a korzyści te są prawdziwie nadzwyczajne. Wojna dla narodów jest jak ogromna pohulanka w któréj się miarę przebiera. Wszystko wtedy w człowieku jest nadzwyczaj rozstrojone, wszystkie jego władze sięgają szalonéj exaltacji, same nawet muszkuły wypreżają się niesłychanie i jakiegoś nieznanego nabierają hartu. W pośród wojny miłość kraju, jeden z najszlachetniejszych i najmilszych przymiotów duszy, objawia się niszczeniem i rzezią.

Wojna tchnie w człowieka w najwyższym stopniu wzniosłe uczucie poświęcenia, ale go wznosi do téj wysokości na to tylko aby spadł z gwałtowniejszym pędem, dla nasycenia dzikiéj nienawiści. Wojna zakłócając harmonję rozmaitych żywiołów które Twórca bosko zjednoczył w składzie ludzkiéj natury, wywołuje najpotworniejsze sprzeczności. Wtedy narody rozwijają zasoby niesłychane i najcudowniejszy zapał w celu niszczenia wszystkiego co zaszczyt przynosi cywilizacji, nadzwyczajną płodność dla niszczenia; stroją się one w najuroczystszy majestat by poddać się wszystkiemu coby w zwyczajném życiu najhaniebniejszą sromotą piętnowało. Wtedy człowiek wydaje się półbożkiem opętanym przez piekielne pokusy. Wojna też najlepiéj wyjaśnia te wyrazy Paskala, że człowiek jest nawpół aniołem i nawpół zwierzem.

Z wojny więc wyszedł kredyt publiczny, dla wojny państwa przywykły ogromne zaciągać pożyczki, tak iż zdawałoby się, że ludy nigdy ich pokryć nie zdołają. Wojnie przeto winniśmy narzędzie które teraz stanie się cudownem do pomnożenia dobrodziejstw pokoju. Tak może, gdyby dojść można w historji do epoki w któréj ukutym był pierwszy kawałek żelaza, docieklibyśmy, że kruszec ten, będący lemieszem spokojnego pługa, i dostarczający pracy twórczych silni, wprowadzony został na ziemię przez walkę na śmierć, i pierwsze jego użycie było do krwi rozlewu.

Powiadam, panowie, że wojna przyuczła ludy do ogromnych pożyczek, a wyrażenie to wcale nie jest przesadzone. Wystawcie sobie, że sama Anglja, w walce zaciętéj z rewolucją francuzką, zapożyczyła straszliwą 16 miljardów, nie licząc jeszcze podatków niesłychanych. Jeżeli inne kraje tego nieuczyniły to zapewne dla tego, że brakło im środków. Zawierać pożyczki od posiadaczy kapitałów było im niepodobna; nie miały kredytu. Pompa ssąca kredytu, karmiona wypłodami niezmordowanego przemysłu, wlewała ciągle do skarbu ile od niéj żądano, i tym to tylko sposobem Anglja ujrzała nakoniec, na niepowetowaną boleść naszą, panowie, zwalonego przed sobą olbrzyma ostatnich czasów, do którego zbyt pochopni chwalcy zastosowali słowa Bibji o innym zdobywcy, że ziemia przed nim ucichła.

Dziś zmienia się jednak scena. Wojenna gorączka ukoiła się; ludy najwięcéj w świecie znaczące, które innym przodkują, a w potrzebie umiałyby dopełnić swojéj woli, zaprowadziły u siebie formy rządu takie, że uczucia wojownicze, do których Europejczykowie zbyt są pochopni, równoważą się codzień wzrastającą potęgą interesów pokoju. Przez dwadzieścia pięć lat biorąc krwawe łaźnie, ludy Europejskie same się przelękły siebie, i żywo się w nich ocknęła myśl braterstwa. Teraz też jak daleko tylko wzrok sięgnąć może w chmury przyszłości, pokój może być uważany za normalny stan ludów, bo nieśmiem powiedzieć za stały; przeszłość pozbawia nas téj słodkiéj nadziei. System reprezentacyjny, rękojmia lepszego użycia zasobów publicznych i zaręczenie pokoju, zdaje się być przeznaczeniem do którego dążą, każdy właściwą sobie drogą, wszystkie narody ucywilizowane.

Ale system reprezentacyjny nie na to zaprowadzonym został, aby państwa pod jego opieką w bezczynności gnuśniały. Pokój stosowny dla naszych ruchliwych narodów Europejskich, nie jest namiotem do spania. Dla nich pokój nie może być spoczynkiem, ale tylko czynnością towarzystw zwróconą ku produkcji, energją cywilizacyjną, któréj siły ogromne i światło, nawet zuchwałość użyte być winny do walki z naturą, dla wyrwania tajemnicy jéj siły i zastosowania do naszych potrzeb. Ta walka i to panowanie są może na pierwsze wejrzenie nie tyle upajające naszą dumę, jak zwycięztwa żywo zyskane i drogo opłacone; pokój, wielki pokój, uświęcający niezmierne wysilenia do podniesienia rodu ludzkiego, do uszlachetnienia ludzkiéj natury i owładnięcia wszechświata, nie mniéj jest majestatyczny jak wojna w dni najświetniejszego powodzenia.

Ten pokój dobroczynny i szlachetny, spokojny i pogodny w energicznéj działalności swojéj, za dni naszych na swój obrócił użytek to narzędzie kredytu przez wojnę wynalezione.— Chce go użyć do przyspieszenia i rozszerzenia swoich przedsiębierstw, to użytecznych, to wzniosłych. Domagają się go dla silniejszego objawienia swéj powagi, o któréj umysł ludzki potrzebuje być przeświadczonym, tak samo jak o jego przyjemnościach

i korzyści, bo ludzie temu się tylko chętnie oddają kto silny. Jakże zaprzeczać państwom mocy zapożyczania się na rozmaite ulepszenia mające przeobrazić warunki materjalnego istnienia ludności, zmienić stosunki prowincij, państw i części świata, zaprowadzić solidarność całéj ludzkiéj rodziny, wprowadzić ludzi w posiadanie tego wszystkiego co wydać może nasza kula ziemska, kiedy wojna może zawierać pożyczki na niszczenie i obalanie.

Panowie, nie wachajmy się powiedzieć, że pokój powinien używać kredytu bez obawy, ale umiarkowanie; trzeba uważać, że w jego rękach kredyt przedstawia się wcale z innym charakterem jak kiedy go wojna używa. Stronnicy ekonomji słusznie zatrwożeni o następstwa pożyczki kiedy ma wojenne przeznaczenie, winni, kiedy idzie o pokój, czuć się zupełnie spokojnymi. Wojna bowiem, pożycza nietylko dla zniszczenia prowincji nieprzyjaciela i zburzenia, przy trąb odgłosie, zyskując tém sławę, tego co ludzie nasi bliźni z takim trudem utworzyli. Wojna nie słychanie z natury swojéj niszcząca, niweczy nawet własne narzędzia. Pożyczki przez wojnę zawarte są przez nią zużyte do szczętu i śladu; przeciwnie, pożyczki przeznaczone na dzieła pokoju, stają się pożyczkami płodnemi, bo tak obrócone kapitały mają dar odradzania się. Rozsądnie użyte, pożyczki w pokoju zbogaciłyby państwo i przyniosłyby mu niesłychanie więcéj nad poczynione ofiary. To różnica produkcji od zniszczenia, tworzenia od nicości, życia od śmierci.

Instytucje publiczne kredytu przemysłowego, tak samo jak kredyt, o którym dopiero co mówiłem przyszły na świat niczém nie poprzedzone, jakby przypadkiem zrodzone, wywołane instynktem który ludzi wiedzie do wynoszenia się nad grożące im niebezpieczeństwa. Tym sposobem i tu jeszcze mamy dowód tego com dopiero powiedział, że posłannictwem złego zdaje się być rodzić dobre, i że człowiek posuwa się na ziemi jak rumak któremu trzeba ostrogą skłuć boki aby w nim zapał obudzić. Przy końcu wieków średnich, kiedy handel został przywrócony, obawa rozbojów i złodziei, uczucie niezawodnie dość powszednie, przyczyniło się najwięcéj do tego, że kupcy kilku miast kwitnących: Wenecji, Genewy, Hamburga, Norembergi, i Amszterdamu składali w bezpieczne miejsce, pod straż siły publicznéj, oddane sobie pieniądze. Tym sposobem powstały banki depozytowe, które zmieniły się później w banki eskomtowe, to jest dające forszus handlowi, potem banki obiegowe, to jest wypuszczające bilety. Tak samo rzecz się miała z kredytem pod formą najbardziéj indywidualną, działającym się zewnątrz instytucji publicznych. Duch grabieży feodalnych panów zmusił prześladowane plemie żydów, do wymyślenia tarczy przeciw gwałtowi, w przenoszeniu wartości z jednego miejsca na drugie i wexle stały się dziś biegunem działań kredytu.

Kredyt przemysłowy może domagać się i to z dumą pewną, aby go wedle czynów sądzono. Wsparcie dane przez niego produkcji jest już z dziwiające, ułatwienia jakie dał człowiekowi w walkach z naturą, godne są obudzić wdzięczność i uwielbienie.

Jeden tylko przytoczę przykład, ze wszystkich najświetniejszy: przed pół wiekiem, Anglja posiadała na amerykańskim gruncie trzynaście skromnych kolonji, które razem liczyły zaledwie półtrzecia miljona dusz, zawartych między morzem a górami Alleghany, wzdłuż piaszczystego i ubogiego wybrzeża. Wiedziano z sprawozdań kilku podróżników, którym garstka naszych ziomków, żołnierzy i missjonarzy, wskazała drogę, że za górami rozwijały się obszerne urodzajne ziemi, wiedziano także że to wielkie terrytorium, które ciągnie się za górami, na zachód, przecięte było wspaniałemi rzekami i do żeglugi najsposobniejszemi. Ohio zwało się wtedy Piękna Rzeką, a Meschasuhe czyli Missisipi zwało się wtedy Ojcem Wód. Ale ci, którzy zwiedzali te pyszne strony, albo na pirogu puszczali się z biegiem tych rzek wspaniałych, słusznie nazywali się śmiałemi i liczono ich. Ta piękna i obszerna dziedzina zdająca się człowiekowi obiecywać obfitą nagrodę za trudy, a którą natura jakby przeznaczyła na siedlisko pysznego państwa, było spuścizną, własnością niezaprzeczoną i nieuprawną dzikich pokoleń, nieprzyjaznych pracy, a tem samém nędznych, na tym gruncie tak bogatym a którego posiadaniem dzieliły się z panterą i grzechotnikiem. Ustawione na przedzie dolin wewnętrznych Ameryki, jak gdyby na czele jakiéj fortecy mury otaczające, piętrzące się jedne za drugiemi, góry Alleghany, w długości pięciuset mil, a szerokości pięćdziesięciu lub sześćdziesięciu, stawiały zdobywczym i napastniczym pokusom nadbrzeżnéj ludności, zaporę którą uważano prawie za nie przełamaną.

Dziś podróżnik od brzegu udający się na zachód, postrzega niezliczone miasta ludne i dobrze zabudowane, wykwintne wioski którym podobnych nie widziałem w Europie, chyba na dekoracjach teatralnych, pola bogatym plonem okryte. Oczom jego przedstawia się ludność silna któréj powierzchowność objawia dobry byt nadzwyczajny, a która w znacznym stopniu oswojona jest ze wszystkiem, co z ludzkich wiadomości bezpośrednio stosuje się do produkcji bogactwa. Idzie naprzód sto mil, i jeszcze drugie sto, a zawsze taki sam obraz. Wszędzie i zawsze są tam po rzekach i jeziorach pyszne statki parą poruszane, tak liczne jak najsłynniejsze w historji floty; od rzeki do rzeki, od jeziora do jeziora, i z każdéj stolicy do miast sasiednich, widzi owe kosztowne budowy, które zwykliśmy uważać jako przynależności najdoskonalszéj cywilizacji, chcę tu mówić o kanałach, drogach żelaznych, które ten lud wykonał w ciągu lat trzydziestu, w równéj ilości wszystkiemu co posiada Europa od wieków już pracująca nad swemi środkami kommunikacyjnemi. Powierzchnia tak dla cywilizacji pozyskana zajmuje większą część Ameryki. Wyrównywa w pięcioro wziętéj powierzchni Franeji, która przecież liczy się między wielkie mocarstwa. Jeżeli zaś szukać zechcecie przyczyn którym przypisać należy to, co nazwać wolno drugiem stworzeniem, znajdziecie że bezwątpienia naturalna sposobność kraju, urodzajność gruntu, mnóstwo i wielkość rzek silnie dopomogły do wykonania tego pięknego dzieła. Jednakowoż przyznać musicie i hołd złożyć pojętnéj namiętności do pracy, jaką ten lud jest ożywiony; są to niezawodnie najczynniejsi pod słońcem karczownicy i niezmordowani pionierowie. Ale w téj pracowitéj zdobyczy nad samotniami, kredytowi także, moi panowie, wielki udział przypada.

Kredyt magiczny wpływ wywarł na pustynie Nowego świata; on to mnożył narzędzia pracy, w ręku tych spokojnych zdobywców. On to niósł w usługę nowego przedsiębierstwa zyski z przedsiębierstwa wczorajszego. Dowód tego wpływu kredytu wypisany jest niezatartemi głoskami w całéj historji nowoczesnéj Północnéj Ameryki. Europejczyk u którego wyobrażenie Banku łączy się z wyobrażeniem handlowego kapitału, dziwi się spotykając w Ameryce podobne instytucje w małych miasteczkach, tak że u nas zaledwie by je na stolice okręgów naznaczono, a często w miejscach gdzie grunt zaledwie co został lasom wydarty. Nie zapomnę nigdy pewnego zarodku miasta nad brzegami Suylkillu, wśród kopalni węgla, o czterdzieści mil od Filadelfii. Było to miasto projektowane w czasie spekulacji na kopalnie, a zaledwie na wioski wyglądały. Port-Carbon (tak się nazywało) składał się kiedym go zwiedzał ze czterdziestu porozrzucanych domostw, stosownie do linji przyszłego miasta. Nie trudzono się nad wykopywaniem drzew; spalono je tylko na pniu, a zwęglałe szczątki sterczały w koło domów. Ze środka téj szachownicy ściętych i osmolonych kolumn, największy budynek, zawsze jednak po kościele, był bankiem.

Sprawozdanie Urzędowe Dyrektora Gimnazium Realnego Karola Frankowskiego, z upłynionych trzech lat szkólnych, czytane na akcie publicznym dnia 26 Czerwca 1844 roku.

Wstęp.

Od dnia zjawienia się Gimnazium Realnego na widnokręgu szkolnym Królestwa, upłynęło już lat trzy. Rzucić spojrzenie wsteczne na ten perjod wzrostu i dojrzewania, śledzić pierwsze ruchy naukowe téj szkoły, będzie naszém zadaniem.

Niżeli jednak przystąpię do sprawozdania z owéj epoki, może nie będzie od rzeczy zastanowić się nieco nad istotą naukową szkół realnych w ogólności, i wpływem jaki dotąd wywarły na interesa manufakturyjne środkowéj Europy.

Dawniéj *formalizm*, czyli scholastyczne wychowanie młodzieży, było dogmatem ogólnym dla pedagogów cywilizowanéj Europy. Dopiero na końcu upłynionego wieku wystąpił na scenę czynności naukowych *realizm*. Z początku bierny, ucierał się tylko w szrankach polemiki, ale stał się niebawnie czynem, rzeczą, istotą. Pierwszy, kto urzeczywistnił myśl realizmu, był to sławny Herder, jeden z tych wielkich kapłanów nauki, co zniewalają ogół myśléć, jak oni myślą. Pierwszy plan organizacyjnéj wyższéj szkoły realnéj, skreślił Herder w jednem z miast gubernjalnych Cesarstwa Rossyjskiego, w Rydze; a ztamtąd przeszedł do Berlina; potem daléj, po całéj powierzchni Niemiec; obecnie cała ta przestrzeń jest pokryta szkołami realnemi w nieprzerwanéj szachownicy, od Memla do Trewiru, od Hamburga do Lwowa, a nad nią sterczą tu i owdzie, jak wspaniałe pomniki, szkoły politechniczne.

Jakaż to przyczyna przodkuje w tym fakcie społecznym? Skłonność prawie namiętna wieku, ku polepszeniu bytu materjalnego mass i indywiduów, i zniewalająca siła zapaśnictwa, nietylko przemysłowego, ale i umysłowego, we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiéj. Giermania, to ateneum sporów filozoficzno-abstrakcyjnych, podróżowała daleko za granicą zmysłowości, gdy tymczasem Anglja, skierowana oddawna na drogę interesów materjalnych przez Franciszka Bakona, zaprowadzała u siebie to olbrzymie gospodarstwo przemysłowe, które wzbudza podziwienie współczesnych. Jedna tylko Francja usiłowała działać odpornie, przeciw skutkom tego położenia rzeczy. Niemcy zaś i kraje zaodrzańskie, zdawały się spoglądać okiem obojętnem na tę sytuacją, i nie dziw, bo złoto angielskie płynęło bez przerwy za produkta surowe niezmordowanego gruntu tych krain, i nikt nie pomyślał wtenczas o możności wyczerpania tego źródła, a przeto nikt także nie pomyślał o bogactwach sztucznie nabyć się mogących, nie potęgą twórczą natury, lecz potęgą rozumu ludzkiego. Nie wiadomo jak długoby jeszcze Niemcy trwały w téj niemocy przemysłowéj, gdyby nagle nie zaszło jedno z tych wstrząśnień podstawy ekonomji politycznéj, co czasem zmusza społeczeństwo zboczyć z wytkniętéj drogi teorji zastosowanych, a wstrząśnienie to, spowodował sławny *Corn-bill*.

W dniu ogłoszenia tego prawa, handel zbożowy niemiecki został od razu tknięty paraliżem.

Konieczność zmusiła wtenczas uciec się do prawa odwetu, ale stało się to bez żadnego gwałtu—wolno, poważnie, zgodnie; stało się to uporządkowaniem i rozprzestrzenieniem myśli Herdera, któréj rozgałęzienie szło powolnie, niedbale, jak każde wnowienie; a że wszelki owoc dojrzeć musi, nim nastąpi pora zbioru, czekano więc cierpliwie plonów na świeżo zasianéj niwie naukowéj.

Wszakże niepodobieństwem było wyrzec się od razu wyrobów manufakturyjnych angielskich; jakoż zadanie dla rządów interesowanych Giermanji, nie zasadzało się na tém, aby wykreślić zupełnie produkta rękodzielni angielskich z taryfy celnéj, ale zbliżyć się, jeżeli nie zupełnie osiągnąć ich doskonałość, w celu usunięcia ich stopniowo z swych własnych targów; a że dzisiaj to zadanie rozstrzygnięto, dowodzą tego niezbite argumenta cyfer, gdyż w roku 1828 towary angielskie na targach niemieckich stały w proporcji do wyrobów, jak 68 do 100, a dzisiaj stoją jak 23 1|2 do 100. Świetny ten rezultat otrzymany został wprawdzie skupionemi siłami całéj Rzeszy Niemieckiéj, objawiającemi się dziś w olbrzymim antagoniście *Corn-billu*, w *Związku Celnym Niemieckim*; ale oczywiście, ten fakt wiekopomny ekonomji politycznéj, nie mógłby tak dzielnie oddziaływać przeciw monopolium fabrycznemu w Anglji, gdyby pierwiastki manufakturyjne Niemiec, nie zostały uszlachetnione, urozmaicone nauką. Jakoż, przypomnijmy sobie tę epokę, w któréj policzono wszystko to, co pochodziło z rękodzielni niemieckich, w poczet towarów drugorzędnych. Inaczéj się dziś rzeczy mają, a wspaniałe wystawy w niektórych stolicach Giermanji, przekonywają nas naocznie, że nauki ściśle w tym kraju, wycisnęły już swą pieczęć na twory przemysłowe. One zrodziły nie tylko konieczność wykonywania wszystkiego z całą sumiennością naukową, ale zaszczepiły nawet wykwintność i smak, własności tak trudne do nabycia, jeżeli pomysły tego co tworzy, i zręczność tego co wykonywa, oparte są tylko na pewnéj rubaszności rzemieślniczéj, nierozdzielnéj z wychowaniem pospolitem i rutynowem. Owoż następstwo tych błogich wypadków nie mogło być inne, ponieważ w szkołach realnych, których zadaniem jest wspierać przemysł nauką, matematyka, chemja i rysunek, są duchami twórczemi tych szkół; z téj konieczności wypływa, że uczeń od dziecka do młodzieńca, ciągle licząc, mierząc, analizując i rysując, staje się technikiem, artystą, t. j. wykonywa wszystko ściśle, dokładnie, skupia naukowo i nadaje kształt artystyczny swoim pomysłom, równie szczytnym jak poziomym, a przez to, wypełnia główne warunki prac przemysłowych, jakiemi są: wykończenie, dobroć i nieskazitelność formy.

Usiłowania te, jakeśmy to wyżéj powiedzieli, nie padły na grunt jałowy, i zaiste śmiało twierdzić możemy, że zupełne przeobrażenie i rozprzestrzenienie przemysłu, winni Niemcy swoim szkołom realnym i politechnicznym, a potrzeba wychowania professjonalnego, stała się tak naglącą dla narodu niemieckiego, że liczba tych zakładów jest w ciągłéj progressji, i jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie rozwinięciu téj dominującéj myśli, to przyjdzie pora, w któréj zakres działania różnorodnych specjalności wyradzających się z ogólnego ogniska nauk ścisłych, rozszerzy się stosunkowo, nadając życie jeszcze dzielniejsze przemysłowi, a ten postępując coraz wyżéj na drodze udoskonaleń, będzie w możności coraz niżéj oszacowywać owoce swéj pracy, a zatem uczynić je dostępnemi ogółowi, i tém samém podwoić, potroić konsumcją, rozkrzewić niemylnie dobry byt i wzmocnić życie zarobkowe w gromadach społecznych najskąpiéj uposażonych od losu; a ztąd wyniknie to przekonanie wewnętrzne, ta pociecha sumienia, że się używa nabytego mienia prawnie.

Ale szkoły realne w duchu pedagogicznym, mają wyższe zadanie nad gminność zadosyćuczynienia potrzebom codziennym; one dążą także do zaprowadzenia racjonalnéj ekonomiki w młodych rozumach, które skierowane mylnie, roztrwonione bywają marnie. Porządek umysłowy, tak—onto będzie plonem nieochybnym wychowania realnego ucznia, gdyż za każdą promocją symetrja w jego myślach będzie coraz poprawniejszą; dzięki bezpośredniemu zetknięciu się z prawdami matematycznemi, które mają tę nieoszacowaną własność, że działając silnie na władze umysłowe, zaprowadzają uporządkowanie myśli t. j. zdrowe sądzenie o rzeczach, ułatwiają przegląd w interesach ludzkich, usuwając wszelkie roztargnienia umysłowe, towarzyszące zwykle młodemu wiekowi.

Poprzestając na wyliczeniu najwydatniejszych korzyści, otrzymanych dotąd za pomocą szkół realnych, i na okazaniu błogich rękojmij, jakie się objawiają świeckiemu i cywilnemu loikowi, zwrócim jeszcze uwagę słuchaczy i na ten fakt, że popu-

larność szkół realnych w Niemczech, o któréj wspomnieliśmy wyżéj, nie ogranicza się jedynie na chęciach ogółu, ale urzeczywistnia się w czynach, a na poparcie tego twierdzenia, dość tylko śledzić źródła budżetów szkół realnych w tém państwie, a przekonamy się że wyjąwszy niektóre miejscowości, nie na rządach, ale na obywatelach ciążą te budżety dobrowolnemi ofiarami wsparte W naszym zaś kraju wszystkie szczeble wychowania publicznego, począwszy od izdebki w któréj dziatwa ludu ślęczy nad elementarzem, aż do zakładów, zkąd młodzież wychodzi w świat z trzosem wiadomości (od których nadal pobierać będzie procent składany), wszystko to uposaża Rząd. Budżet wychowania publicznego, żywiony rok w rok myślą wspaniałą Najjaśniejszego Pana, stoi zaszczytnie między najhojniejszemi budżetami Europy. Nietylko że Monarcha nasz daje Cesarską gościnność wysokim uczonym Europy, ale Sam zastosowywa do potrzeb krajowych, wielorakie ich talenta. On to wyśledził potrzebę dla kraju zakładu, w którym młodzież poczerpnąć by mogła żywioł, jakim oddycha cała Europa tegoczesna, żywioł realnie-spekulacyjny i Gimnazjum Realne, stanęło w Warszawie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ZBOŻE.

Gdańsk, 30 *Sierpnia*. — Na naszym targu zbożowym od zeszłego tygodnia żadna prawie nie zaszła zmiana; chęć do kupna jest bardzo mała, gdyż doniesienia z Anglji nie są zachęcające, gdy tymczasem coraz widoc niejszém się okazuje że nie będziem mogli rachować na żaden odchód naszego zboża w tamtą stronę, żniwa bowiem tegoroczne odpowiedziały wszelkim oczekiwaniom, jakie tam sobie czyniono; niepogody i sloty mogą wpraw dzie jakość ziarna pogorszyć, ale ilość jest obfita i coraz bardziéj zniżają się ceny przecięciowe, a zaś cło idzie w górę i pewno niżéj 20 szylingów od kwarteru nie stanie, przez co zamknięte dla nas będą tameczne targi. Ciągle trwające u nas niepogody bardzo szkodliwy wpływ wywierają na sprzęt i żniwo; zboże wilgotne i zwolna wchodzi do stodół, na polu wiele już ucierpiało, pszenica silnemi nawalnicami i wiatrem bardzo jest zbita i pokładziona, będzie też złego gatunku i nader lekka;— w Werder większa jéj część zebrano. Żyta i jęczmień już się znajdują w stodołach. Owies bardzo mało tego roku uczyni, gdy niziny i nadbrzeża przez zalew niezmiernie ucierpiały, i żadnego nie dadzą wydatku. W tym tygodniu wystawiono na sprzedaż: 1883 łaszty pszenicy, 1136 łaszt żyta, 4 łaszty jęczmienia, 46 łaszt grochu, 40 łaszt siemienia lnianego, 10 łaszt. rzepaku, z tego przedano: 613 ł. pszenicy, 546 łaszt żyta i 0 ł. rzepaku po następujących cenach: pszenice 15 łaszt 131 funt. po 341 flor., — 94 łaszt. 131—132 funt. po 340 flor., —35 łaszt. 130—131 funt. po 335 flor., — 50 łaszt. 130—131 funt. po 330 flor.,—131 łaszt. 130—132 funt. po 328 flor. 85 łaszt 129—131 funt. po 320 flor. — 25 łaszt 130—131 funt. po 317 flor.—78 łaszt. 130 funt. po 315 flor.— 1 łaszt. 119 funt. po 312 flor. 56 łaszt. 126—134 funt. po 300 flor.—131 łaszt. 125—133 funt po cenach niewiadomych. Żyta: 51 łasz. 122—123 funt. po 182 flor.— 55 łaszt 120—123 funt. po 180 flor. — 20 łaszt. 121 funt. po 178 flor.—63 łaszt. 120—121 funt. po 177 flor. — 71 łaszt. 121 funt. po 176 flor. 70 łaszt 121 funt. po 175 flor.— 33 łaszty 120 funt. po 170 flor.—141 łaszt. 118—121 funt. po 160 flor.— 10 ł. rzepaku po 340 florenów.

Londyn 28 *Sierpnia*. Pogoda; widoki względem żniwa i handlu zbożem w ogólności. Żeśmy mieli tydzień czasu nader przyjemny do żniwa, szybkie też ono postępy uczyniło i niezawodnie dwie trzecie części zboża na południowéj połowie Anglji zebrane zostało, ale i na północnéj części także znaczna ilość jest zwieziona, gdyż tam przez upłynione dni dziesięć wielka czynność panowała. W takich okolicznościach powszechnie objawione obawy względem stanu i bezpieczeństwa żniwa, rozproszone są zupełnie.

Do téj pory nie młócono prawie nic, gdzie jednak zaczęto młócić dzierżawcy są dość zadowoleni wydatkiem pszenicy z morga, nie słychać przecież z nikąd o nadzwyczaj obfitym wydatku o jakim mówiły dawniejsze doniesienia, i dla tego mniemamy, że przesadzono w pogłoskach ilość zboża na pniu, i że ogół tegorocznego żniwa dobréj ilości przecięciowéj nie przewyższy.

Od czasu jednak naszego ostatniego doniesienia, znaczne zaszły zmiany w handlu zbożowym i kupcy stają się w przedsięwzięciach swoich jeszcze ostróżniejszymi, gdy tymczasem posiadacze ziarna okazują coraz żywszą chęć do przedaży. Do téj pory w notowanych cenach nie widać znacznéj zmiany, a jeżeli zajdą, takowe najczęściéj wypadają na korzyść kupców.

Tu w Londynie na wczorajszym targu mieliśmy umiarkowany dowóz pszenicy angielskiéj z hrabstw sąsiednich, a ta w większéj części pochodziła z tegorocznego sprzętu: gatunek jéj był tak prawie dobry jak zeszłego tygodnia, ale waga daleko mniejsza, a tu i owdzie widać było nędzne próby. Obroty szły nader opieszale, i gdy zniżono ceny o 2 szylingi dopiero można było sprzedać cóśkolwiek.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 Września 1844 roku.		zadają Rs.	zadają k.	dają Rs.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M	92	85	92	40
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	50	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	6	33
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	10	73	80
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	75	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	70	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	-	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup (*)		—	—	—	—
„ „ nowe		14	82	14	80
Obligacje udziałowe na 360 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		89	40	—	—
Cetifikaty Banku lit. A na 300 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit B na 200 złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr Likwidac. za 00 złp.		3	67	3	60

(*) Wartość kuponu kop. 12.